Cena egzemplarza 15 groszy. Dziś 8 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 98. | Chełmża, niedziela, dnia 28-go kwietnia 1929 r. | Rok II.

Nieszczęście Pomorza.

Złem, które zostało zaszczepione na naszej niwie pomorskiej przez zaborców i które stało się patalogicznym nałogiem olbrzymiej większości tutejszego społeczeństwa — jest bezwątpienia pijaństwo. Gdziekolwiek się znajdzie przeciętny mieszkaniec Pomorza — to zapewne w karczmie. Bo też — zdaje się żadna dzielnica naszego państwa nie posiada tyle wyszynków alkoholu, co właśnie Pomorze.

Dla przykładu weźmiemy przeszło 10 tysięczne masteczko Chełmżę. Jest ono osiedlem przeważnie robotniczem.

Na stu obywateli przypada conajmniej 80 robotników. W tem oto miasteczku znajduje się, o zgrozo, — **19 lokali wyszynkowych!** Nie zazdroszcząc nikomu chleba, stwierdzamy, że wszystkim właścicielom tych lokali bardzo dobrze się powodzi. Ano, niech mają jak więcej szczęścia, niechaj fortuny swe powiększają, będziemy mieli zamożniejszych obywateli, to i państwo na tem zyska. Nie chcemy godzić w byt naszych pp. restauratorów, ale jesteśmy zmuszeni w tej sprawie zabrać głos, bo wymaga tego interes państwa.

Przechodząc dalej do innych miast i miasteczek spotykamy niezwykłą liczbę składów kolonjalnych z wyszynkiem alkoholu, oprócz restauracyj i hoteli. Mając tak korzystne warunki — obywatel pomorski nie gardzi siwuchą. Pije zamożny ziemianin wódkę; on może sobie na to pozwolić; pije inteligent miejski, bo niema innego zajęcia; pije robotnik i bezrobotny — wszyscy zalewają swój rozum wyskokowymi trunkami, stwarzając niezwykłe objawy..., zachodzące w życiu prywatnem i co gorsza — publicznem.

A przykładem świeci — ta lepsza część, jak ona się sama nazywa, społeczeństwa, która w rzeczy samej staje się wychowawcą innych warstw społecznych.

Przedstawmy sobie drogi, jakiemi kroczy wychowanie współczesne na terenie tak ważnym pod wszelkiemi względami naszego państwa. Już dziś spostrzec można, że panuje w naszem społeczeństwie zanik patrjotyzmu, wybujałe partyjnictwo, działające na szkodę państwa, brak zdrowego rozsądku i trzeźwego światopoglądu, brak poczucia obywatelskiego i godności narodowej, rozpanoszyło się lenistwo, które staje się chorobą chroniczną — jednem słowem grozi nam wielkie nieszczęście. A co będzie, gdy stan taki potrwa jeszcze dłużej? Nic nie pomogą wszelkie wysiłki czynników państwowych, aby społeczeństwo nasze uzdrowić pod względem obywatelskim, dopóki trwać będzie ten stan rzeczy na tutejszym terenie pomorskim.

Dawniej zaborcom rozchodziło się o to, aby społeczeństwo polskie osłabić pod względem tężyzny narodowej i siły ekspansywnej. Dlatego też Pomorze obdarzono niezwykłą liczbą oberż i lokali z wyszynkami alkoholu. Przedmajowe rządy nie zwróciły na to uwagi, dziś jednak ośmielamy się zaapelować do władz państwowych, aby ten stan rzeczy jak najspieszniej zlikwidowały, gdyż możemy doczekać się bardzo smutnych następstw dla naszego państwa. Nie można w imię zasad sprawiedliwości potępiać pomorskie społeczeństwo że za dużo nadużywa napojów alkoholowych, gdyż ono temu nie winne, iż na każdym kroku ma okazję dążenia do upadku... Gorzej jeszcze ta sprawa się przedstawia. Wiele bowiem koncesji na wyszynk alkoholu znajduje się w niepowołanych rękach. I właśnie tym koncesjonarjuszom rozchodzi się specjalnie o to, aby rozpijać społeczeństwo polskie.

Trzeźwiejszych obywateli potrzeba nam na Pomorzu więcej, aby oni dopomagali władzom państwowym do przerobienia szerokich rzesz społeczeństwa polskiego na obywateli prawdziwie państwowo-twórczych. Mamy nadzieję, że kilka tych słów, rzuconych z łamów naszego pisma, dotrze do czynników kompetentnych, które, oby zastanowiły się nad tem i przystąpiły jak najrychlej do pracy...

(Kob.)

Sprawa pokoju światowego nie posunęła się o krok naprzód.

Przyszła wojna zniszczy całą cywilizację.

Londyn, 26. 4. (AW). Na zebraniu przedwyborczem kobiet w Buxton leader partji robotniczej Mac Donald wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, iż sprawa pokoju światowego od 4 i pół lat nie posunęła się ani o krok naprzód. Mac Donald poddał krytyce obecną politykę zagraniczną rządu konserwatywnego. Stwierdził on, iż pokój nie został ugruntowany, ani umocniony a polityka zbrojeniowa państw doprowadzić może jedynie do wybuchu nowej wojny. Pamiętać należy, że nowa wojna bynajmniej nie będzie się toczyć tylko w rowach strzeleckich, ale walka przeniesie się również na ulice miast i wielkich ośrodków przemysłowych. Nietylko plac boju zostanie zorany pociskami, ale równocześnie zniszczona będzie cała cywilizacja.

Anglicy dokonali sensacyjnego wynalazku w lotnictwie.

Samoloty, które „widzą“ w nocy najlepszą obroną przed atakiem lotniczym.

Londyn, 26. 4. Dzisiejszy „Sunday Express“ przynosi sensacyjną informację o doniosłem odkryciu technicznem na polu obrony przeciwlotniczej.

Udało się mianowicie skonstruować specjalny aparat, polegający na telewizji, tj. widzeniu na odległość i noktowizji, tj. widzeniu w nocy. Aparat ten umożliwia kontrolowanie widnokręgu w nocy i alarmowanie natychmiast odnośnych stanowisk obronnych o pojawieniu się nieprzyjacielskich samolotów.

Nad wynalazkiem tym pracowano intensywnie od czasu ostatnich manewrów lotniczych, które wykazały, że Londyn, na wypadek ataku lotniczego w ciągu kilku godzin mógłby być zamieniony w stos gruzów. Jak dziennik oświadcza, doniosły ten wynalazek zabezpiecza przyszłość państwa brytyjskiego.

Tragiczna katastrofa lotnicza pod Płockiem.

Dwóch oficerów zginęło w nurtach Wisły.

Dnia 25 b. m. przed południem samolotem szkolnym wylecieli z Dęblina do Torunia oficerowie 2 pułku lotniczego mjr. pilot Jerzy Rychłowski i kpt. pilot Stanisław Pawłowski. Samolot leciał wzdłuż koryta Wisły. Pod Płockiem w pow. gostynińskim ponad wsią Michałowiczami samolot zachwiał się kilkakrotnie — zdawało się walczył z silnym wichrem — i nagle spadł w sam środek Wisły. Aparat wraz z lotnikami utonął.

Obaj oficerowie w katastrofie ponieśli śmierć.

Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie wskutek wadliwego dopływu benzyny i silnej mgły, nie pozwalającej na normalne lądowanie.

O katastrofie powiadomiono natychmiast dowództwo szkoły lotniczej w Dęblinie i departament lotnictwa w Warszawie.

Sesja Sejmu w czerwcu?

Warszawa, 26. 4. Osoby, mogące uchodzić za poinformowane, oznajmiają, że w kołach decydujących istnieje tendencja zwołania sesji sejmowej w drugiej połowie czerwca, dla załatwienia spraw finansowych i gospodarczych; kwestja rewizji konstytucji nie będzie brana w rachubę. Czas trwania sesji przewiduje się na 2—3 tygodni.

Wyrok w procesie Wojciechowskiego.

Warszawa, 26. 4. — Na rozprawie przeciwko Wojciechowskiemu, który to urządził zamach na szefa sowieckiej misji handlowej Lizarewa, skazanemu przez sąd okręgowy na 10 lat więzienia, Sąd Apelacyjny obniżył karę do 5 lat.

Tragedja bankierów szwedzkich.

Sztokholm, 26. 4. (AW). Pisma donoszą, iż w związku z bankructwem jednego z tutejszych banków oszczędnościowych, które jak wiadomo głośnem echem odbiło się w prasie całego świata, jeden z dyrektorów tego banku popełnił samobójstwo, drugi został przewieziony do zakładu obłąkanych, trzeci zaś ciężko się rozchorował i walczy ze śmiercią.

Ze świata

Wykrycie wielkiego oszustwa bankowego we Francji.

W Paryżu aresztowano dyrektora i dwu urzędników filji instytucji bankowej „Societe Generale de Credit Industrial et Commercial", którzy sprzeniewierzyli około 10 miljonów franków, obracając je na spekulację giełdową.

Żniwo ospy w Angji.

Donoszą, że liczba wypadków ospy w samym Londynie wynosi 253 lżejszych i 8 ciężkich. Również we Francji zdarzyły się już dwa wypadki ospy. W Paryżu zachorowała na ospę kobieta, która przyjechała z Indyj. Drugi wypadek zdarzył się w Marsylji.

Grobowiec dla Scypionów otwarty dla publiczności.

W tych dniach udostępnionem ma być dla publiczności rzymskiej sławne mauzoleum Scypionów, zbudowane przy Via Appia w r. 312 przed Chr. Pierwszym pochowanym tam z rodu Scypionów był Lucjus Scipio Barbatus, który umarł w r. 280 przed Chr. Prawie wszyscy późniejsi członkowie tego rodu znaleźli w tem sławnem mauzoleum miejsce ostatniego spoczynku, a grobowiec zamknięto dopiero, gdy wygasła prosta linja rodu Scypionów.

Katastrofa drapacza chmur.

Z Nowego Yorku donoszą, że na 11 piętrze budującego się drapacza chmur w N. Yorku na Broadwayu zawaliło się rusztowanie, na którem znajdowało się kilkunastu robotników. 4-ch z nich poniosło śmierć na miejscu, inni są ciężko ranni.

Suknia za dwa miljony franków.

Sławna paryska diva kabaretu Mistinguett, która obecnie wybiera się na tournée światowe, kazała uszyć sobie toaletę za „skromną sumkę" dwu miljonów franków. Suknia wykonana jest cała ze złotej koronki i utrzymywana w stylu średniowiecznym. Najkosztowniejszą jej ozdobą jest wielki motyl z kosztownych kamieni, który zdobi linję stanu. Motyl ten haftowany jest cały djamentami, szmaragdami, szafirami, rubinami i perłami.

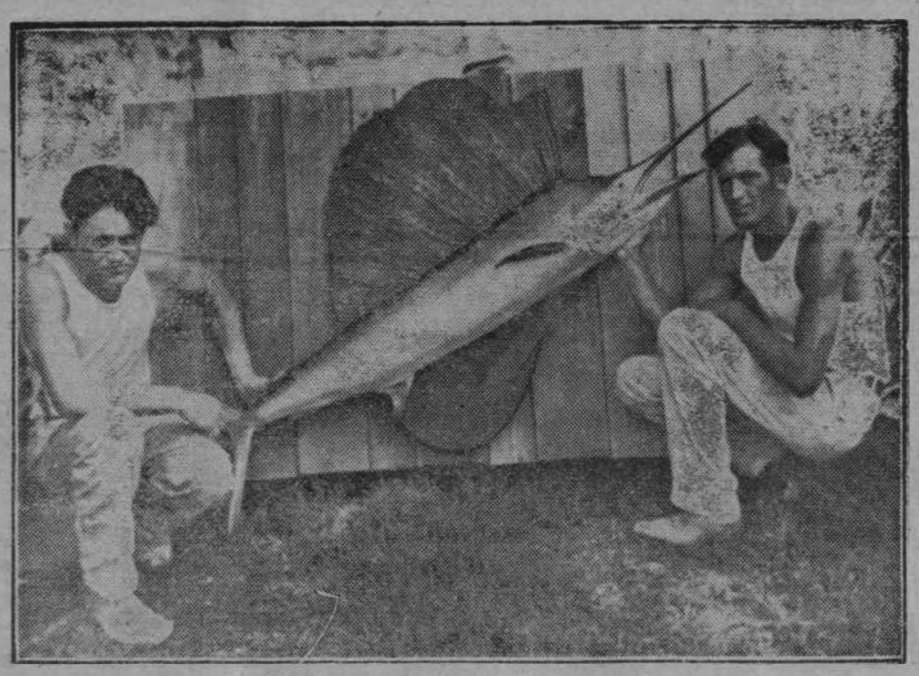
Podróż 6-letniego chłopca z Warszawy do N. Yorku.

Na pokładzie największego okrętu świata „Leviathan" przybył do N. Yorku z Cherbourga 6-letni Antoś Młodzelewski z Warszawy nie umiejąc ani jednego słowa po angielsku, choć jest de iure obywatelem Stanów Zjednoczonych.

W Warszawie wsadziła go do pociągu babcia, a przybywszy do Cherbourga zwrócił się do portjera kolejowego z prośbą, by go zawiózł na przystań do okrętu. Po wejściu zaś na pokład, wyszukał kelnera rozumiejącego po polsku, któremu się oddał w opiekę, poczem po przybyciu okrętu do N. Yorku zajęły się nim władza emigracyjna i Stowarzyszenie pomocy podróżnym, którego funkcjonarjusze odwieźli go na dworzec kolej. Pensylwanja do pociągu, idącego do Dykson City, gdzie mieszkają rodzice chłopca.

Komuniści zapowiadają krwawą masakrę na 1. maja.

Wiedeń, 26. 4. (AW) Pierwszy maja nie będzie dniem święta robotniczego, leczdniem walki. W bieżącym roku we wszystkich państwach a szczególniej w Niemczech dojdzie do krwawych starć. Temi słowami zaczyna obszerną swą depeszę z Berlina korespondent „Neues Wiener Journal" cytując słowa odezwy komunistycznej. Według doniesień korespondenta należy oczekiwać w r. b., iż na terenie całej Rzeszy niemieckiej dojdzie do bardzo burzliwych demonstracyj ulicznych w dniu 1 maja. Zdaniem korespondenta, partja komunistyczna dążyć będzie za wszelkę cenę do krwawych starć, chcąc w ten sposób wzmocnić swe stanowisko wśród mas, wykazując, że nawet podczas rządu partji socjalistycznej święto robotnicze nie może się odbyć spokojnie.



Ryba w prezencie Hooverowi.

Nowemu prezydentowi Stanów Zjedn Hooverowi przesłali rybacy z Miami w prezencie złowionego przez siebie jesiotra, ważącego pół centnara.

Z kraju.

Katastrofa samolotowa pod Jaworowem.

W środę rano wydarzyła się obok Jaworowa katastrofa samolotowa. Aeroplan, którym ze Lwowa do Warszawy jechało dwóch oficerów sztabowych z powodu defektu w mechanizmie, spadł ze znacznej wysokości. Dzięki niezwykłej przytomności umysłu pilota Dziewulskiego, obaj oficerowie pomimo upadku doznali jedynie nieznacznych kontuzyj. Aparat został lekko uszkodzony.

Na miejsce wypadku wysłano z lotniska lwowskiego pogotowie ratunkowe, którem przewieziono oficerów do Lwowa.

Sensacyjna wieść o pokładach złota.

Z Żyrardowa donoszą, że na gruncie gospodarza Habowskiego w miejscowości Wyszkitki podobno natrafiono na żyłę złota. Wysłano próbę ręcznie komo złotodajnego piasku do Warszawy celem poddania jej fachowej analizie. Wieść o pokładach złota wywołała wielkie zainteresowanie — prawdopodobnie nieuzasadnione.

Przez 4 doby przy fortepianie.

W hotelu Continental w Krakowie zasiadł do fortepianu znany pianista Geza Ledowski, aby grać bez przerwy przez cztery noce i cztery dni. Ledowski pragnie pobić w ten sposób rekord pianisty Kempy, który grał w r. 1927 w Berlinie przez 75 godzin.

Pomnik śp. ks. senatora Londzina.

Mieszkańcy Cieszyna postanowili uczcić pamięć zmarłego burmistrza, senatora ks. prałata Londzina przez wzniesienie mu pomnika. Stowarzyszenie Polsko-Katolickie przystąpiło już do zbierania składek na ten cel.

Powódź na Wileńszczyźnie.

Wilja, Dźwina, Serwecz i Rudka przybierają gwałtownie. Niemen w rejonie Sztora w powiecie nowogródzkim rozlał na szerokości 3 kilometrów. Woda dochodzi do osiedli ludzkich. Zmobilizowano oddziały ratownicze, które udały się na miejsce wylewu.

Szlachetny czyn ks. bisk. Bandurskiego.

Z Wilna donoszą: W swoim czasie sejm wileński nadał ks. bisk. Bandurskiemu, w uznaniu jego zasług, 30 hektarowy ośrodek majątku Graużyszki, w pow. oszmiańskim.

Przed kilku miesiącami ks. biskup Bandurski dowiedział się, że majątek ten, skonfiskowany w 1863 r., ma prawe dziedziczki, wnuczki Józefa Korsaka, uczestnika powstania — pp. Marję Kossobudzką i Halinę z Kossobudzkich Pylińską.

Prawe spadkobierczynie Graużyszek wszczęły sprawę o restytuowanie ich praw do majątku pradziadów. Gdy tylko o tem dowiedział się biskup Bandurski, zrzekł się niezwłocznie daru na rzecz pokrzywdzonych spadkobierców.



Przez zakopcone szkiełko!

— Panie Patrziwkątu, panie Pa...

— Czego się pan drzesz, jak stare..., panie Szwindelajer?

— Czego? Czy ja nie mogie zapitacz panu o jedne rziecz?

— Mów pan. Co takiego?

— Co takiego? Eh, nic takiego. Ja tylko chcałem sze dowiedżycz, czy pan zna te pany, co byli przijechane z wielgie wymowe do nasze obirwatele? Jak uny się wabią?

— Nie wabią, tylko nazywają.

— To niech bedzie „nazywają". Żaraz... Przypomynam sobi: jeden Kanarek od Toruniu, a ten Werczinski — nie prawda? — un był od same Warsziawe. Ja jemu wydziałem z panem Liberman. Uj, jak uny bili zakurzone... Dwie razy, to sze tak wyszczyskali, co aż strzelniło jak z dublutówke.

— Gadasz pan, jak na mękach...

— Co? Ja mu nie wydziałem? Co bym sze z temu miejscu nie ruszył! (Ale ruszył się łotr).

— No więc cóż w tem złego, że pan go widział z towarzyszem z Nalewek.

— Nic. Uny przyjechali do Chemiże. Wszistkie obirwatele od razu przichodowali na salunu od p. Daleszinski, bo im dał go za darmo na celów patrjotyczne... Nikomu tam nie wpuskali, kto nie wedział wołanie: „Obweśsie"...

— Pewnie obwieśpole.

— Może bycz. Dla mnie wszistko jedno, czi pędź, czi dwiedzieści, Ja tam tyż poszed. Wpuszczał mnie ten pan starsi, co zawsze goszczom wibiero pieniądzów...

— No i co?

— Co uny nie mówiali. Ten Werczinski z Warsziawe, to un je wielgie kaznodzeje. Jak nie wyderzi z rękiem we froterowane podłoge, jak nie krziknie, jak nie postawi rogi na głowe i jak nie zacznie szpiwać... Uj, panie Patrziwkątu, to nawet sam Kanarek mu nie mogul dacz z radem.

Tyn Kanarek to je mądre kiepełe. Raz, un buł robotnika syn, drugi raz — to już syn rzemieślnika, trzeci — to buł kupca syn, a czwarty — to gospodarza, a piąty — to pół szlachcyc, a szósty — to już sam Radżywyłł. Takiemu wywijasu to ja lubie. Zawsze głupie obirwatele sze znandą w te nasze Polske. Jemu to nic nie kosztuje i obirwatele nasze to tyż nic nie kosztuje

Buł majufes prawdżywi. Chcał mówicz jedym bardzo pożądny obirwatel. Co un może za to, że luby popieracz monopolu spirytusowe. Krzyknił tylko: precz jendek! i był odrazu umarnięty.

Co to buło krziku i rwetesu, oj, oj, oj!... Wszistkie mowce zaraz wszedli na sanacje.. To wynna sanacja, co pyjany przyszed gość na te welgie wymowe.

Wszistko wynna je sanacja.

Buło żymno — sanacja wynna, przyszedł mrozu — tyż sanacja wynna, ludzie potrzebują zjeszcz troche lepi, wynna sanacja, ludzie sobie umyrają — wynna sanacja, troche sobie wypiją — tyż sanacja, boczany dzieczaków noszą — tyż wynna ta sanacja. I wszistko sanacja, na sanacje, przed sanacje, za sanacje... A co je te sanacje, panie Patrziwkątu?

— Cóż pan nie wiesz, panie Szwindelajer?

— Nie wym...

— Sanacja, to uzdrowienie chorych głów partyjników. A tych mamy niestety w naszym kraju 75%. Każdy sobie rzepkę skrobie i każdemu mało..

— Ma pan rajce. To im sze nie spodobni, co pan Marszałku wzion swoje ludzę i może pracować dla państwo. Te wszistkie połytyki chcały dobrze jeść, a nic nie robiać. Uny mundre som. Szwindelajer tyż by tak chcoł. Ja musze wyjachacz raz do pan Kanarek i sze zapysacz do te partje. Jutro zaraz jade. Bardzo mi sze spodobni takie mecyję.

— A jedź na złamanie karku — oświadczyłem mu na pożegnanie, bo dłużej nie mogłem wytrzymać zapachu cebuli.

Agacio Patrzywkąt.

Tragedja burmistrza miasta Brodnicy

Ś. p. Mieczysław Jerzykiewicz zastrzelił się we własnym gabinecie. — Powody tragicznego kroku.

W ubiegły czwartek, w godzinach południowych zastrzelił się w swem biurze w gmachu magistratu burmistrz miasta Brodnicy ś. p. Mieczysław Jerzykiewicz. Śmierć nastąpiła natychmiast. Urzędnicy nie usłyszeli huku wystrzału, toteż dopiero w kilka godzin po krwawej tragedji zauważyli, że drzwi gabinetu burmistrza są zamknięte. Zaniepokojeni — wypchnęli klucz i otworzyli drzwi od pokoju kluczem zapasowym. Śp. Jerzykiewicz leżał martwy na podłodze. Na stole denat zostawił list następującej treści.

— „Duszę i nerwy moje włożyłem w pracę dla tego miasta. Nerwy te są dziś zupełnie potargane... (Tu następuje ustęp, skierowany bezpośrednio do żony, który z tego względu pomijamy, przyp. red.) Tylko spokoju! Żono wybacz! Byłbym Ci tylko ciężarem". —

Z dalszych stron.

Toruń (Nagły zgon). Zmarł nagle kierownik firmy Tow. Przemysłowo-Handlowego w Toruniu Józef Kajdan, komendant Bractwa Strzeleckiego, członek Koła Zw. Ofic. Rez., Tow. Kupców i innych organizacyj. Zmarły liczył lat 38 i cieszył się wśród szerokich warstw społeczeństwa ogólnem poważaniem.

Na kościół garnizonowy. Loterja fantowa, urządzona staraniem „Rodziny Wojskowej" w Toruniu, która się odbyła 7. bm. w parku „Wiktorja" przyniosła po odtrąceniu wydatków 5.297.77 zł. dochodu. Pieniądze te przekazane zostały ks. prałatowi Sienkiewiczowi na potrzeby kościoła garnizonowego.

Wąbrzeźno. (Zbłąkany nieszczęśliwiec.) W Wałyczu przytrzymano człowieka obłąkanego, który przy sobie nie posiadał żadnych papierów. Nieszczęśliwy ten człowiek jest wzrostu średniego około lat 40 wyznania ewangielickiego. Podaje, że pochodzi z Brzozówki czy Sachatówki, a nazywa się Friedrich Janz. Nieszczęśliwca odstawiono do zakładu psychjatrycznego w Świeciu.

Grudziądz. (Wylosowanie premji). Kasa spółdzielcza parcelacyjno-osadnicza w Grudziądzu z powodu przekroczenia sumy 1.000.000 zł. oszczędności, pochodzących z wkładek oszczędnościowych, wypłaciła kilka zapowiedzianych premij, z nich największą 500 zł. otrzymała p. Marja Burdyńska z Dolnej Grupy pow. świeckiego.

Kościan. (O mało czworaczki..) Żona pisarza podwórzowego w Jarogniewicach, w powiecie kościańskim, p. Dłużykowa powiła w tych dniach troje chłopców, a że młode małżeństwo ma dopiero jedno 11-miesięczne dziecko, więc obdarzone zostało w jednym roku 4 dziećmi.

Gdynia (Rybacy kaszubscy złowili 3 foki). Kaszubscy rybacy złowili na morzu między Gdynią a Helem 3 foki, które zostały wysłane do Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu. Foki przygnała prawdopodobnie kra lodowa.

Foki w wielkich ilościach można obserwować w wodach finlandzkich.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (52

Kiedy wiadomość o tej nowej porażce armji angielskiej, oraz o zajęciu i obłożeniu kontrybucją Sheffieldu nadeszła do Londynu, parlament uchwalił, że względu na oczekiwany atak wroga na stolicę, że obie Izby przeniosą swe obrady jak najrychlej do Bristolu.

Wieść o zajęciu Sheffieldu nie była jedyną złowieszczą wieścią z północy. W następnych dniach doniesiono o nowych zaciętych walkach. Nieprzyjaciel stracił znowu mnóstwo ludzi, ale w rezultacie odniósł zwycięstwo. Birmingham i Manchester wpadły w jego ręce. Niedobitki armji angielskiej, zupełnie zdemoralizowane, w rozsypce schroniły się ku południowi.

Przygotowania do obrony Londynu.

Na rozkaz ministerstwa wojny armja angielska opuściła wszystkie bardziej w głąb kraju wysunięte stanowiska, a zaczęła się koncentrować na północnej linji obronnej Londynu, na której też rozpoczęto w ostatnich dziesięciu dniach prace fortyfikacyjne na ogromną skalę. W pracach tych około obwarowania stolicy pomagali też dzielnie mieszkańcy Londynu i okolicznych przedmieść. Przed linją obronną umieszczono, o ile czas pozwalał, najrozmaitsze przeszkody, więc wilcze doły, zapory z drutu kolczastego, małe miny podziemne. Na najważniejszych punktach wzniesiono forty i reduty dla piechoty i artylerji.

Urządzenie tej linji fortecznej było niełatwem zadaniem. Ale ułatwiało je bardzo ogromne podrożenie środków żywności, ponieważ żaden mężczyzna pełen sił nie mógł się spodziewać otrzymania wsparcia, jeżeli nie pracował przy budowaniu wałów. Przeciwnie, wszyscy pracujący otrzymywali obfite żywność z funduszów rządowych. Także rzemieślnicy, pozbawieni zajęcia, musieli brać udział w pracach ziemnych. W całym okręgu londyńskim ogłoszono surowe prawa wojenne, niejeden opryszek zapoznał się szybko z rękami frofosa.

Aby obsadzić obrońcami tak ogromną linję obwarowań, wydano proklamacje do całej ludności, zaapelowano do uczucia patrjotyzmu w tej ciężkiej dla ojczyzny chwili. Proklamacje wydały niespodziewany wynik, tysiące ludzi zgłaszało się do rządu, prosząc o wpisanie na listę ochotników. Jedyną trudnością było zebranie dostatecznej ilości broni i amunicji, pomijając już umundurowanie. Ponieważ proklamacja pruska, ogłoszona przez jenerała Kronhelma, groziła śmiercią każdemu cywilnemu, podnoszącemu broń przeciw Niemcom, więc, aby uchronić ochotników od tego niebezpieczeństwa, trzeba się było za każdą cenę postarać o mundury dla nich. Chwycono się rozmaitych środków. I tak np. odkupywano od żołnierzy stare mundury i ubierano w nich rezerwistów i rekrutów, równocześnie krawieckie magazyny całego miasta dniem i nocą szyły tylko mundury.

Oprócz wspaniałego korpusu „Związku obrońców", jaki utworzyła arystokracja angielska, powołano do życia mnóstwo nowych organizacji zbrojnych, które nosiły nieraz fantastyczne przezwiska. Byli więc „Bracia śmierci" z Whitechaple, „pastuchy" z Kensington, „bohaterowie" z Bayswater, a wreszcie „zdobywacze skarbów" z Oouthwark. W ciągu niewielu dni wyczerpał się zapas czapek wojskowych i niebieskich mundurów, aczkolwiek wszyscy, którzy posiadali ubrania tego koloru, z polecenia władzy zmieniali tylko kołnierz na stojący i naszyli odznaki swego pułku.

Równocześnie z przygotowaniem broni i umundurowania dla obrońców stolicy rozpoczęto też wtajemniczać ich w najelementarniejsze zasady sztuki wojskowej; wszystkie place stolicy przemieniono na miejsca ćwiczeń. Skoro tylko oddział jakiś otrzymał mundury i został nieco wykształcony w robieniu bronią, wysyłano go zaraz na linję obronną; tam zaś żołnierze w chwilach wolnych od sypania wałów ćwiczyli się dalej w strzelaniu. Bez porównania trudniej było postarać się o potrzebną ilość oficerów i podoficerów. Wprawdzie wielu wysłużonych starszych wojskowych zgłaszało się do służby czynnej, ale nie wystarczało to jeszcze, a oprócz tego wojskowi ci, kształceni w starym czasie na starą modłę, nie znali się na nowoczesnej broni i na nowoczesnym sposobie prowadzenia wojny. Ale przygotowania trwały w ożywionem tempie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Warunki płacy i pracy robotników rolnych w Poznańskiem i na Pomorzu.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 11 kwietnia br. ukazało się orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalające warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1929/30 na obszarze województw poznańskiego i **pomorskiego**. Część pierwsza określa, że orzeczenie to dotyczy z jednej strony wszystkich pracodawców rolnych zaś pracowników z normalną zdolnością do pracy, jak fornali, ręczniaków, stróżów i pastuchów. Powyższe orzeczenie obowiązuje na rok Rok służbowy zaczyna się z dniem 1 kwietnia 1929 roku, a kończy dnia 31 marca 1930 roku. Wypowiedzenie umowy pracy obowiązuje najpóźniej do dnia 31 grudnia 1929 roku.

Pracodawcom nie wolno przy końcu roku służbowego wręczać terminatek pracownikom tylko z tytułu ich starości, jak i nie pełnej zdolności do pracy. Przepis ten dotyczy pracowników, którzy przepracowali na dobro pracodawców lub danego gospodarstwa 25 lat. W zatargach, wynikłych na tle umowy o pracę, nie wolno do czasu uzyskania właściwego orzeczenia lub wyroku, pracodawcom wstrzymywać świadczeń, a pracownikom przerywać pracy. W myśl rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1918 orzeczenie to stanowi podstawę przy zawieraniu umów indywidualnych.

Pracownik otrzymuje od pracodawcy bezpłatnie książeczkę obrachunkową, zawierającą kontrolę wydawanej ordynacji, pensji, potrąceń, składek do Kasy Chorych, ubezpieczenia na starość i niemoc, podatków i wszelkich potrąceń, oraz zawierającą spis powierzonego mu inwentarza. Pracownika nie wolno zmuszać ani żądać, aby brał zaciężników nie należących do jego rodziny. Pensje i ordynarje na rok 1929/30 orzeczenie ustala jak następuje:

a) pensji rocznej zł. 138.—dla ręczniaków, 162,—dla stróżów, skotarzy, oprzętaczy i polowych; zł. 180 dla fornali, pracujących stale końmi, oraz b) ordynarji 16 kwintali obowiązuje w województwie poznańskiem wszystkie powiaty z wyjątkiem ostrzeszowskiego, odolanowskiego i międzychodzkiego, w których obowiązuje 15,5 kwintala ordynarji oraz pensja jak wyżej.

Deputatnik, nie trzymający żadnej krowy, lub w razie zabicia jej na skutek zarządzenia władz państwowych, z powodu zarazy, pobiera 2 ltr. mleka tłustego i 3 ltr. mleka odtłuszczonego. Na wypadek niemożności wydawania mleka, płaci pracodawca za mleko taką cenę, jaką płaci najbliższa mleczarnia producentowi, lub wynagrodzenie pracownikowi w budżecie w każdym kwartale. Pracownik otrzymuje w przeciągu roku 10 dni urlopu bez potrącenia świadczeń i pensji.

Wybór dni urlopu odbywa się w porozumieniu z pracodawcą, z wyjątkiem wyjazdów spowodowanych zawezwaniem przez związki zawodowe. W czasie pilnych robót, jak żniwa, urlopy, mogą być udzielane w wypadkach tylko wyjątkowo pilnych Włodarze i stangreci oraz wykwalifikowani owczarze otrzymują ordynarję według obopólnej umowy, pensję zaś roczną, równającą się nie mniej zł. 198. W woj. poznańskiem zapłata dzienna w miesiącach zimowych wynosi 2,25 zł. w miesiącach letnich 3,50 zł. Dziewczęta i chłopacy (chałupników) otrzymują deputat jak zaciężnicy odnośnej kategorji, a zapłatę, w gotówce o 10 gr. więcej, zaś dzienna zapłata w województwie pomorskiem wynosi w miesiącach zimowych 1,50 zł. a w miesiącach letnich 2 50 zł.

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują deputat, jak zaciężnicy odnośnej kategorji, a zapłatę w gotówce o 10 gr. więcej. Za obopólną umową można deputat przeliczyć na gotówkę.

Poza wyżej wymienioną pensją owczarze kwalifikowani otrzymują 2 braki za zwrotem skóry, oraz tantjemę od sprzedaży sztuki 0,75 zł. od uchowanego 0,50 zł., od barana sprzedanego do chowu 2 zł. i od dorosłej owcy za każde 50 sztuk pól kg. wełny. Kowale i kołodzieje, z egzaminem mistrza, albo czeladnika z conajmniej 10-letnią praktyką, otrzymują miesięcznie minimum 20 zł. pensji. Za używanie własnych narzędzi kwartalnie 10 zł. Deputat pozostaje jak dotychczas, lecz nie mniej jak 20 kwintali zboża. W miejscowościach, gdzie w roku 1919 rzemieślnicy trzymali 2 krowy zwyczaj ten pozostaje nadal. W razie nietrzymania drugiej krowy, przez cały rok przysługuje rzemieślnikowi odszkodowanie, jakie wypada ordynarjuszowi, mającemu trzech zaciężników,

Murarze, siodlarze i ogrodnicy pobierają zasługi i ordynarję podług obopólnej umowy, jednak nie mniej, jak dotychczas. Wzajemnemu porozumieniu pozostawia się kwestję poborów dla czeladników, oraz obsługi przy maszynach.

Ważne rozporządzenie.

Nr. 23 Dziennika Ustaw zawiera między innemi: ustawę z dn. 23. 3. 29 o przedłużeniu terminu do składania zgłoszeń o przerachowanie wkładek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O. za pośrednictwem polskich instytucji państwowych do dnia 30 czerwca 1930 r. Pod pozycją 235 ogłoszono treść ustawy z dn. 23. 3. 29 r. o zmianie art. 5 i 8 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Poz. 236 uzupełnia rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 22. 3. 28 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych w okresie przedświątecznym.

Nowa wewnętrzna pożyczka państwowa.

W nr. 23 Dziennika Ustaw ukazała się ustawa o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 milj. zł. w złocie. Pożyczka ma na celu zasilenie funduszów budowlanych; wypuszcza się ją w odcinkach na złote w złocie, opiewające na okaziciela. Minister skarbu jest upoważniony do ustanowienia premji, wygranych drogą losowania obligacyj. Oprocentowanie łącznie z premjami nie może przekraczać 7 proc. Gwarancję wypłacalności pożyczki przyjmuje na siebie państwo.

Bierność bilansu handlowego w marcu.

Według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za marzec 1929 r. przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 358.234 tonn towaru, wartości 233,286,000 zł., wywieziono 1,155,080 tonn towaru, wartości 161.523.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego w marcu br. wynosi 71.763,000 zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się o 31,668,000 zł. wywóz zmniejszył się o 5,869,000 zł.

Zasiłki dla niezdolnych do pracy na wsi.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało z funduszów swoich dla województwa poznańskiego kwotę 50 000 złotych na pomoc dla niezdolnych do pracy, żyjących na wsi, a nie pobierających żadnych zasiłków.

Prawo do wsparcia z tego funduszu mają renciści tylko wtedy, jeśli renta ich nie przekracza 10 zł. miesięcznie.

Wypłatą zasiłków zajmują się poszczególne starostwa, do których zainteresowani muszą się zwrócić z odpowiednim wnioskiem, zaopatrzonym w zaświadczenie sołtysa, że patent jest niezdolny do pracy, zasiłku Kasy Chorych ani też z tytułu renty nie pobiera, i znajduje się w krytycznem położeniu

Jednorazowy zasiłek wynosi 15 złotych i może być powiększony o 50 proc., to znaczy o 7,50 zł. jeśli niezdolny do pracy posiada liczną rodzinę.

Zapomogi pośmiertne dla robotników.

Ostatnie rozporządzenie, zmieniające niektóre przepisy, dotyczące umów o pracę robotników, wprowadza nowość, którą tylko powitać można, ustala bowiem obowiązek udzielania rodzinie robotnika na wypadek śmierci żywiciela t. zw. odprawy czyli zapomogi.

W myśl tych przepisów równa się zapomoga pośmiertna w wysokości swej 2-tygodniowemu zarobkowi, gdy robotnik przepracował 10 lat w danym zakładzie, a miesięcznemu zarobkowi po 20 latach pracy. Pełny zasiłek przysługuje w tym tylko wypadku, jeśli po zmarłym została żona i dzieci lub wnuki. O ile pozostała tylko żona, tylko dzieci albo dalsi krewni, należy się zasiłek w połowie odnośnej kwoty.

Powyższa reforma ma swoje głębokie moralne uzasadnienie. Dotąd nierzadkie były wypadki, że robotnik pracował w pewnej firmie 20 lat, a rodzina nie miała go za co pochować. Dla przemysłu zaś nie stanowią powyższe przepisy nowego obciążenia, gdyż wypadki, w których przepis znajdzie zastosowanie, będą dosyć rzadkie.

Stopa techniczna przy ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Min. Pracy i Opieki Społecznej wydało obwieszczenie dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych, mocą którego wysokość stopy technicznej t. stopy procentowej przyjętej przy ustaleniu obowiązującej składki w tem ubezpieczeniu wynosi 4½% do chwili wejścia w życie wymienionego rozporządzenia.

Ważne dla robotników udających się do Niemiec.

Urząd emigracyjny w Warszawie podaje do wiadomości, że wyjeżdżający na roboty sezonowe do Niemiec robotnicy winni zaopatrzyć się w dwie dodatkowe fotografje, a to niezależnie od fotografji dla celów paszportowych. Fotografje te przeznaczone będą dla wręczenia ich urzędnikom, wystawiającym karty legitymacyjne w punktach granicznych niemieckiej Centrali Robotniczej, co przyspieszy tryb postępowania przy zameldowaniu emigrantów po ich przybyciu na miejsce pracy i zapobiegnie praktykowanemu do tej pory na terenie Niemiec przetrzymywaniu ich paszportów przez czas dłuższy.

Nowy projekt budowlany.

W przeciwstawieniu do rządowego projektu budowlanego wyłonił się ostatnio cały szereg projektów, pragnących poprzeć działalność budowlaną na innych podstawach, bardziej praktycznych i celowych. Między innemi zasługuje na uwagę projekt rozwiązania sprawy mieszkaniowej drogą wypuszczenia przymusowej pożyczki wewnętrznej na cele budowlano-mieszkaniowe w formie obligacyj mieszkaniowych. Obligacje te byłyby przymusowo wykupywane corocznie w ciągu 6 lat przez wszystkich właścicieli lokali w wysokości od 50 do 1000 zł. rocznie w zależności od wielkości zajmowanego lokalu. Lokale handlowe i przemysłowe wykupywały obligacje pożyczki przymusowej w wysokości odpowiadającej zajmowanej powierzchni lokalu. Obligacje opiewałyby na okres 35-letni z oprocentowaniem 5 proc. rocznie i ulegałyby rocznej amortyzacji. Zgromadzone w ten sposób fundusze przelewane byłyby do specjalnie powołanego w tym celu Banku Budowlanego.

Taryfa kolejowa nie będzie podwyższoną.

Wiadomość, jakoby Minist. Komunikacji, wobec strat, poniesionych przez koleje skutkiem tegorocznej zimy, nosiło się z zamiarem podniesienia taryfy osobowej — nie odpowiada prawdzie.

Min. Komunikacji przeprowadza już oddawna rewizję taryfy towarowej, z zamiarem jej podwyższenia, jednak sprawa ponownej podwyżki taryfy osobowej nie jest wcale wysuwana.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 17 | Niedziela, dnia 28 kwietnia 1929 | Rok II

Na czwartą niedzielę po Wielkiejnocy.

Lekcja

z listu św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 17—21

Najmilsi! Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia przemiany. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli niejakim początkiem stworzenia Jego. Wiecie, bracia moi najmilsi! A niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu, a leniwy ku mówieniu i leniwy ku gniewowi, bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości. Przeto odrzuciwszy wszelkie plugawstwo i obfitość złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

Ewangelja

św. Jana rozdz. 16, wiersz 5—14.

Onego czasu mówił Jezus do Swych uczniów: Idę teraz do tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abym Ja odszedł, bo, jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, poślę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i sprawiedliwości i z sądu: z grzechu, mówię, iż nie wierzą w Imię; a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę; a ze sądu, iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz tego znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy: bo nie sam od siebie mówić będzie, ale, cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i, co przyjść ma oznajmi wam.

Trzechsetlecie Szymona Szymonowicza (1629—1929)

Szymon Szymonowicz urodził się w 1558 r. we Lwowie, dokąd wywędrował ojciec jego, mistrz Szymon z Brzezin, człowiek tęgiego charakteru i niezłomnej siły woli. Atmosfera domu rodzinnego, pełna serdeczności i prostoty, tradycja pracy i prawości, nieprzeciętny wreszcie dobrobyt sprzyjały rozwojowi i wychowaniu przyszłego poety, garnącego się do nauki i pracy. Po otrzymaniu pierwszego wykształcenia Szymon jedzie do Krakowa celem pogłębienia studjów, i tu wykazuje nietylko wyjątkowe zamiłowanie do wiedzy, ale i niepospolite zdolności. Interesuje się on specjalnie językami i literaturą klasyczną, której już za owych czasów był podobno niebywałym znawcą. Wpływ tych studjów znać zresztą w całej jego późniejszej twórczości. W Krakowie też powstają pierwsze jego próby poetyckie. Kraków mianowicie natchnął go do napisania większego poematu o świętym Stanisławie, poematu, który dzięki swym nieprzeciętnym walorom poetyckim zwrócił wnet na siebie uwagę wszystkich najwybitniejszych ówczesnych profesorów.

Po ukończeniu nauk Szymon Szymonowicz wraca do domu rodzinnego we Lwowie i tu korzystając z obfitej bibljoteki, uzupełnia swą wiedzę. Zostaje on uczonym, którego głód wiedzy popycha do coraz namiętniejszych studjów. Trwa to tak kilka lat. Ale sama nauka mu nie wystarcza. Szymon Szymonowicz postanowił więc zostać pedagogiem.

Dzięki swej nowej działalności poznał m. in. wielkiego kanclarza Zamoyskiego, który, widząc jego zapał i zdolności, powierzył mu urządzenie t. zw. akademji zamojskiej. Spełniając gorliwie zlecenie Zamoyskiego, Szymon Szymonowicz stał się celem obrzydliwych intryg, ataków, plotek, ale Zamoyski którego nie na próżno nazywano wielkim, stanął w jego obronie i w nagrodę za zasługi położone około akademji zajął się również jego twórczością poetycką. Skutek był ten, że po ukazaniu się poematu p. t. „Prorok Joel", osnutego na tle biblijnem, ówczesny papież Klemens VIII przesłał poecie srebrny wieniec laurowy. Był to na owe czasy najwyższy hołd, o jakim poeta mógł marzyć.

Twórczość poetycką Szymona Szymonowicza podzielić należy na dwa okresy: łaciński i polski. Z tego okresu pochodzą przeważnie wiersze okolicznościowe, opiewające śmierć Górskiego, wybitnego uczonego i profesora poety, zasługi Zamoyskiego, gody weselne Zygmunta, potem motywy

biblijne, które dowolnie parafrazował, jak wspomniany poemat, p. t. „Prorok Joel" („Czysty Józef"). Poeta zarzucił tworzenie w języku łacińskim i zaczął tworzyć po polsku. Tak powstają rozmaite jego rymy okolicznościowe, jak na ślub Sieniawskiego i Kostczanki. a przedewszystkiem słynne „Sielanki", w których opiewa radość i niedolę ludu polskiego, jego żarty, zabawy i przesady.

Szymon Szymonowicz umarł w 1629 r., z końcem kwietnia, lub początkiem maja, ustalić dokładnej daty jego śmierci nie udało się dotychczas, ale nie przeszkodzi to chyba w należytem uczczeniu wielkiego poety, zajmującego po Kochanowskim i Sepie — Szarzyńskim jedno z najchlubniejszych miejsc w historji literatury polskiej.



Zakonnica sławną artystką.

W domu sióstr pod wezwaniem św. Józefa w Milwankce znajduje się zakonnica, siostra Elżbieta, malująca śliczne obrazy.

Konstytucja apostolska o muzyce kościelnej.

Ojciec święty Pius XI przypomina duchowieństwu konieczność większej i czujniejszej opieki nad muzyką i śpiewem gregorjańskim. Wspólne modły zawsze miały wielkie znaczenie w nabożeństwie kościelnem, a już heretycy w IV wieku w Medjolanie zarzucili św. Ambrożemu, twórcy muzyki kościelnej, że „urzeka tłumy śpiewami liturgicznemi", pod których wpływem św. Augustyn powziął zamiar zostania chrześcijaninem.

Przed dwudziestu pięciu laty pisze papież Pius X „Motu proprio" o reformie śpiewu i muzyki kościelnej i usunięciu nadużyć, które wkradły się do Kościołów. „Ubolewać trzeba, mówi Pius XI, że w niektórych miejscowościach przepisów tych pełnych mądrości nie przeprowadzono". Należy przeto kandydatom do stanu duchownego wpajać zamiłowanie do śpiewu gregorjańskiego, a rozpoczynać tę pracę już od szkoły najniższej oraz w gimnazjach i liceach. W seminarjach mają się odbywać codziennie ćwiczenia w muzyce i śpiewie. Kierownicy chórów mają baczyć na dokładne i podług prawideł wykonywanie psalmów, zaś kapituły katedralne i zakonne mają radzić o tych sprawach i posiadać znawcę przez siebie wybranego.

W bazylikach i świątyniach większych mają być kapele muzyków, jakie kwitnęły od XIV do XVI wieku. Należy ćwiczyć w śpiewie szkoły chłopców i użyć ich jako sopranów, który nazywano, zwykle „cantus". Czcigodnego instrumentu kościelnego, organów, należy używać tylko do tych

celów, które uzmysławiają majestat i tchną świętością obrzędów. Niech wierni biorą przez śpiew czynny udział w nabożeństwie. Biskupi i ordynarjusze mają otoczyć pieczołowitością wyszkolenie ludu w liturgice i muzyce, a zacząć należy od szkół i stowarzyszeń pobożnych i innych zrzeszeń. Już istniejące szkoły i instytuty mają kształcić wytrawnych i licznych nauczycieli. Zwraca tu Ojciec św. uwagę na znaczenie papieskiej szkoły wyższej muzyki kościelnej, otwartej przez Piusa X w 1910 r. w Rzymie.

Niech trudności, powiada Ojciec św. najświętszego tego poczynienia podnoszą, a nie zniechęcają serca Pasterzy Kościoła.

ROZMAITOŚCI

Człowiek który zapomniał że jest żonaty...

Robotnik Jerzy Zimmermann, pochodzący z Inowrocławia, ożenił się jeszcze przed wojną. W czasie wojny otrzymał on kilkakrotny urlop i zajeżdżał do Inowrocławia do swej żony, z którą miał czworo dzieci. Po wojnie nie wrócił jednak już więcej do domu, lecz zamieszkał w Berlinie, gdzie w r. 1920 zawarł małżeństwo po raz drugi, jako rzekomy kawaler.

Tymczasem pierwsza żona Zimmermanna, opłakawszy rzekomo poległego małżonka, przeniosła się do Niemiec i wniosła podanie o rentę jako wdowa po żołnierzu. Podanie to doprowadziło do wyszukania Zimmermanna i stwierdzenia jego dwużeństwa. Zimmermanna stawiono przed sąd. Wobec władz tłumaczył się oskarżony zupełnym zanikiem pamięci. Zapomina on o wszystkich, najważniejszych nawet sprawach; zapomniał również o tem, że był żonaty. Ekspert (znawca) lekarski oświadczył, że nie wierzy w tak wielką niepamięć, ale uważa, że Zimmermann nie jest zdolny do samodzielnego postępowania i potrzebuje na każdym kroku pomocy czy to żony, czy kogo innego — w przeciwnym bowiem razie traci pamięć nawet o tem gdzie mieszka. Zimmermann zeznał, że z drugiego małżeństwa ma już sześcioro dzieci. Nie może sobie w żaden sposób przypomnieć, by miał kiedykolwiek inną żonę niż tę, z którą żył od 1920 roku.

Sąd, opierając się na wywodach lekarza uznał za możliwe, iż Zimmermann istotnie zapomniał o swem pierwszem małżeństwie. Wobec tego nieszczęśliwy „zapominalski" został zwolniony od winy i kary. Koszty sądowe pokryje skarb państwa.

„Córka" policji sztokholmskiej.

Policja sztokholmska obchodziła w czasie Wielkanocy uroczystość konfirmacji swej wychowanki, 14 letniej Marji Olafsson.

Ojciec dziewczynki zginął pod samochodem w czasie pełnienia służby na kilka dni przed przyjściem na świat dziecka, a gdy i matka umarła wkrótce, policja sztokholmska adoptowała sierotę i otoczyła ją najtroskliwszą opieką. Zebrano dla niej specjalny fundusz, którym zawiaduje trzech wyznaczonych funkcjonarjuszy policji, urządzono miłe mieszkanko i „córka policji" pędzi szczęśliwe życie pod serdeczną opieką całego grona „ojców", którzy łożą hojnie na jej wychowanie i wykształcenie.

Zwalczanie religji w Sowietach.

Jak podaje prasa moskiewska w ciągu r. 1928 władze sowieckie zamknęły 8,354 czerkwi prawosławnych i kościoły katolickie, 38 klasztorów, 59 synagog, 38 meczetów i innych świątyń. W ciągu b. r. ma być zamknięte jeszcze 250 kościołów.

Walka z komunizmem w Chinach.

Według sprawozdania chińskiej federacji pracy przeszło 100.000 robotników i włościan chińskich zostało w r. ub. ukaranych śmiercią. Środek ten zastosowano przez rząd nankiński celem skuteczniejszego zwalczania agitacji komunistycznej.

W fabrykach chińskich robotników, podejrzanych o należenie do jakiegokolwiek syndykatu skazywano natychmiast na karę śmierci.

Wprowadzenie nazwisk w Turcji.

Tureckie prezydjum rady ministrów opracowało projekt o wprowadzeniu nazwisk. Projekt ten został przesłany do wszystkich ministerstw do zaopinjowania.

Dotychczas w Turcji nikt nie używał nazwisk prócz niektórych starych rodów i poważnych kupców. Zwykle każdy prawie turek nosił dwa imiona, co ułatwiało odróżnienie i zastępowało do pewnego stopnia nazwisko. Od niejakiego czasu poszczególni ludzie próbowali wprowadzić nazwiska, dodając do imienia jednego ze swych przodków „oghlu" (syn). Ostatniemi czasy dodawano także słowo perskie „zade". (Orient).

PORADY GOSPODARSKIE

Rady dla rolników na maj.

Czego nie zdołano ukończyć w kwietniu, na leży na początku maja z pospiechem dokończyć. Ile możności należy do 20 maja ukończyć sadzenie ziemniaków. — Sadzić kapustę, najlepiej po deszczu, i okopywać ją skoro tylko podrośnie. — Zboże pooczyszczać z chwastów. — Wywozić nawóz (obornik) na ugory. — W sadzie oczyszczać starannie drzewa z gąsiennic i chrabąszczy; koło południa, gdy jest ciepło, należy wstrząsać drzewa i ich gałęzie, a wtedy chrabąszcze (wielkie szkodniki) pospadają na ziemię; należy je pozbierać i dać kurom i kaczkom jako żer. Ziemię w sadzie użyźniać przez polewanie jej gnojówką zmieszaną z wodą; tego polewania dokonywać nie przy samym pniu drzewa tylko pod kończynami gałęzi. Im młodsze drzewo, tem więcej potrzeba takiego nawozu. Przed polewaniem należy ziemię trochę wzruszyć, aby płyn i powietrze lepiej weszły do ziemi. — Do pszczół zaglądać i stwierdzić, czy czasem jaki rój nie jest bez matki. — Paszy zielonej nie składać w miejscach słonecznych, bo zagrzana szkodzi bydłu. Pod koniec maja można rozpocząć mycie i strzyżenie owiec.

PORADY PRAKTYCZNE.

Rana.

Zatamować krew, zajodynować, poczem nałożyć bandaż. Zalać kolodjum.

Jaką wodą należy płukać usta?

Higjena jamy ustnej wymaga codziennego, conajmniej dwukrotnego przepłukania ust, celem wypłukania resztek pokarmowych. Płukać usta należy właściwie po każdym posiłku, conajmniej jednak rano i wieczorem. Do płukania nadaje się najlepiej zwyczajna, letnia woda, bez żadnych dodatków, antyseptyków, specjalnych wód do ust etc. Stomatolodzy wychodzą dzisiaj z założenia, że stałe, codzienne używanie antyseptyków do płukania działa szkodliwie na błonę śluzową jamy ustnej.

ZAGADKI

Z podanych imion i nazwisk na biletach wizytowych ułożyć zawód każdej z osób.

Prot Rej

T. Kinol

Dr. Ogonik

Irena Badorga

Szarada (przecinkowa)

Pierwsza z drugą jest a
Czwarta szósta — to co druga
Piąta z trzecią jest r
Ot szarada to niedługa,
Lecz przecinki dać jej trza,
A nie robić dalszych cer.

Rozwiązanie zagadek z nru 16.

1. Ułan, ałun, łuna.
2. reszta — areszt
3. kryminał

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali: Władysław Orłowski, Fryderyka Boryczkówna, Gertruda Bartelka, Alfons Zieliński, **Wanda Bajerska**, Włodzimierz Boryczko, Józef Zubkowski, Józef Ruszkowski, **Gerhard Holke**, Anna Nowakowska. Bronisław Buchholz, Feliks Perschke,

Nagrody w drodze losowania otrzymali: **Gerhard Holke i Wanda Bajerska.**

(Nagrody można odebrać w naszej redakcji w godzinach służbowych)

(**Przypominamy** naszym szaradzistom, aby rozwiązania zagadek nadsyłali do **czwartku każdego tygodnia włącznie**. Zagadki, później nadsyłane nie będą uwzględniane, ze względów technicznych).

WESOŁY KĄCIK

Dobry mąż.

Pakulski alarmuje cały dom wołaniem :

— Na pomoc! Ludzie, na pomoc!

— Co się stało? — pytają przestraszeni sąsiedzi.

— Moja żona chce oknem wyskoczyć...

— No i co?

— Zamki zardzewiały, nie mogę sam okna otworzyć!

Pomyłka.

Matka do Zozi: Dziś przyjadą goście, idź i zobacz, czy rzeźnik ma nogi wieprzowe.

Zosia, wróciwszy : Nie mogłam widzieć. bo chodzi w długich butach.

Prosta rada.

Pacjent : Proszę pana doktora, ja cierpię bardzo na słabą pamięć. Jaki środek mógłby pan doktór przeciwko temu polecić ?

Doktór : Ołówek i notesik.

Zawikłana historja.

— Kiedy będzie nareszcie ślub Stefy ?

— Och, jeszcze nie tak prędko.

— Dlaczego ?

— Bo to jest bardzo zawikłana historja. Ona nie chce prędzej iść do ślubu, póki on swoich długów nie popłaci, a on nie może popłacić swoich długów, póki się z nią nie ożeni.

Skutki tytułomanji.

Nauczyciel w szkole wiejskiej dowiedział się, że pan wizytator nader lubi tytułowanie, przeto odpowiednio wyćwiczył malców, żeby mianowicie po każdej odpowiedzi dodawali „Panie radco!“

Przybywa tedy pan radca wizytator na naukę religji i sam egzaminuje:

— Powiedz mi, chłopcze, jak zagroził Pan Bóg człowiekowi w raju?

— Ziemia będzie przeklęta dla ciebie, panie radco!

Niezadowolony pyta drugiego malca:

— Co rzekł Pan Bóg do węża?

— Na brzuchu czołgać się będziesz, panie radco!

Czemprędzej przerywa pan radca i żąda odpowiedzi od innego ucznia; ten tak recytujej

— Będziesz jadł proch ziemi przez całe życie swoje, panie radco!

Dość miał tych odpowiedzi pan radca... pożegnał nauczyciela i wyszedł.

Złodziejskie wykręty.

Sędzia do złodzieja : — Więc ukradliście Szmulowi konia ?

— Ano tak, panie sędzio, boć okropnie jeść mi się zachciało.

— To przecież jeszcze nie powód, aby biednemu zabrać całego konia. Czy znacie dziesięcioro przykazań Bożych ?

— A jakże, znam ! lecz tam wyraźnie stoi „nie pożądaj żony bliźniego twego, ani wołu, ani osła“, a o koniu mowy niema.

Drzazgi.

Kwiatki „moralności“ endeckiej.

Dotychczas mało zajmowaliśmy się fałszem i pruderją endeckiego piśmidła „Słowa Pomorskiego“. Sądziliśmy, że może ludzie ci z czasem ulegczą się... i zaprzestaną wstrętnej taktyki warchołenia w naszem państwie, jak dawniej banita Zborowski, zdrajca Radziejowski i buntownik Żebrzydowski. Niestety. Zamiast otrzeźwienia tępych mózgownic panów, płatnych endeków, doczekaliśmy napaści perfidnej, albowiem rozszerzające się nasze pismo z dnia na dzień, weszło na podwórko endeckie i przycisnęło ogon kundlowi toruńskiemu.

„Arcy-hura-hiper patrjotyczne“ to piśmidło bardzo często, pragnąc uchodzić w oczach swej garstki czytelników za pionierów moralności, alarmuje społeczeństwo o upadku moralnym w obozie sanacyjnym-rządowym, a samo napada w perfidny sposób na niewygodnych sobie przeciwników politycznych.

O niezwykle wysokim poziomie moralnym tego pisma świadczą dobitnie ogłoszenia matrymonjalne podane w n-rze 76 z dnia 31 marca br.

Czytamy tam:

1) „Żonę niestarą odstąpię z powodu kłótliwości. Oferty pod „Desperat“.

2) „Biuro pośrednictwa dostarcza hurtem i detalicznie wdowy z gotowym chlebem, naocznych świadków i 4-go partnera do preferansa“.

3) „Panna ani młoda ani stara, ani piękna ani brzydka, ani biedna ani bogata, wszystko ma na właściwem miejscu zaraz do wzięcia. Kto na ochotnika?“

* * *

Byle interes szedł.. Jakaż to moralność? Bez komentarzy!

„Grom.“

KRONIKA

Chełmża, dnia 27 kwietnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota: Anastazego, Peregr.
Niedziela: Witalisa
Poniedziałek: Piotra męcz., Roberta

Wschód słońca: 4,13 rano
Zachód słońca: 18,51 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“.

— **Osobiste**. P. Walenty Więckowski, woźny tutejszej Kasy Skarbowej został przesunięty do wyższej grupy na praktykanta, poczem ma objąć stanowisko egzekutora. Gratulujemy.

— **Pobór rekrutów roczn. 1908**. Ogłoszony został pobór do wojska urodzonych r. 1908 tudzież ochotników roczników 1909, 1910 i 1911. Dla zamieszkujących na terenie m. Torunia komisja poborowa urzędować będzie w parku „Wiktorja“ w dniach 6 do 17 maja rb.

— **Omal nieszczęście**. W czwartek po południu prowadzili dwaj mężczyźni byczka na dworzec własność niej. Sperlinga z Warszawy. W pewnej chwili bydlę się spłoszyło i ruszyło na plac p. Pluty przy ul. Chełmińskiej, wpadając w basen z.. wapnem. Zgromadzona „publiczność“ zdołała wydobyć stadnika po przeszło pół godzinnej pracy. „Publika“ zaś obległa plac p. Pluty, powchodziła na cmentarz i na... dachy domów, aby „przyjść z pomocą“ topielcowi...

— **Poważny odczyt o P. W. K.** W niedzielę dnia 28 kwietnia 1929 r. o godz. 18-tej odbędzie się w Chełmży w sali „Willi Nowej“ odczyt delegenta Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu gen. Ładosia o Powszechnej Wystawie Krajowej i zorganizowaniu wycieczek ludności naszego powiatu na Wystawę.

Odczyt ten objaśni cele Powszechnej Wystawy, sposób jej urządzenia, udział rodzimego przemysłu, rękodzielnictwa, rolnictwa i t. d. w niej, w każdym przypadku nas prymienie bardzo ciekawe szczegóły dotychczas jeszcze nieznane szczegóły o Wystawie.

P. starosta dr. Bogocz prosi za naszem pośrednictwem o wzięcie udziału w tym odczycie i przyprowadzenie nań także swoich przyjaciół i znajomych, interesujących się Powszechną Wystawą Krajową.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi jutro w niedzielę (28 bm.) długoletni pracownik tut. gazowni p. Jan Zieliński wraz ze swą małżonką Heleną z Czyżnikowskich. Msza św. na intencję Jubilatów odprawi się o godz. 8-mej rano w kościele pokatedralnym w Chełmży. Z tej tak radosnej okazji składamy Jubilatom nasze najszczersze życzenia, aby w otoczeniu dzieci i wnuków szczęśliwie dożyli złotych godów małżeńskich.

— **Z zebrania komitetu uroczystości „3 Maja“**. Wczoraj (w piątek) wieczorem odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego uroczystości 3 Maja w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy udziale 12 członków. Obrady zagaił przewodniczący p. dr. Wyszkowski, poczem omawiano sprawę muzyki, którą postanowiono z programu usunąć. Podczas pochodu przygrywać będzie orkiestra kolejarzy.

Porządek pochodu podamy w czasie odpowiednim. Skarbnikiem głównym wybrano nacz. sądu grodzkiego p. Langera, skarbnikami przy kasie pp. naczeln. stacji kol. Buchholza i nacz. poczty Cieślę.

Na organizatorów porządku pochodu wybrano pp. Droznakiewicza i radcę Orlewicza.

We wolnych głosach zabierali głos p. nacz. stacji kolej. Buchholz, p. Mellinowa i nacz. sądu p. Langer. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie o godz. 21-ej.

„Strzał w operze paryskiej“ — oto wspaniały film przedstawiający epopeję przeżyć romantycznych i konfliktów miłosnych, który w niedzielę ukaże się na ekranie **„Konkordji“**.

Nadprogram wesoła komedja. Dla młodzieży po południu przedstawienie potężny film pt. **Że „lazny człowiek“** i nadprogram **„Harold Lloyd“** komik wszechświatowej sławy.

Bywalców kina nie potrzebujemy zachęcać, aby odwiedzili „Konkordję“, bo oni wiedzą, że obraz ten nie potrzebuje specjalnej reklamy. Więc idziemy do „Konkordji“.

— **„Szympans — Widmo“** — pod powyższym tytułem ukaże się w sobotę i w niedzielę (27 i 28 bm.) potężny film, ilustrujący dalszy ciąg obrazu **„Wyspy zatopionych skarbów“ w Kinie „Polonji“**.

Z Sądu Grodzkiego

W ubiegły czwartek (25 bm.) odbyły się przed tutejszym Sądem grodzkim następujące rozprawy i zapadły wyroki poniżej podane: Niej. Lewandowskiego skazano za bezprawne dobijanie się do lokalu p. Brzuskiewicza, za opór władzy i wszczynanie awantur na 50 zł. grzywny, licząc za każde 10 zł. 1 dzień aresztu, oraz koszta postępowania. P. Starzyńska cofnęła sprzeciw. Sprawę p. Chojnackiego odroczono, z powodu nieprzybycia oskarżonego. P. Pokorski, oskarżony o to, że w stanie nietrzeźwym dał powód do publicznego zgorszenia, został skazany na 30 zł. grzywny, z policzeniem 5 zł. za 1 dzień w razie nieściągalności, oraz koszta sądowe. P. Steinagel został zasądzony na 300 zł. grzywny wzgl. 4 tygodnie więzienia, za sprzeniewieżenie 36 kg. włosia końskiego na szkodę maj. Dzwierzno.

P. Kasprzyka, oskarżonego o uszkodzenie liny i oblanie wodą p. Wojnowskiego, sąd zwolnił na koszt Państwa z grzywny z wyjątkiem kosztów odroczenie, które ponosi oskarżony. Sprawę p. Godzińskiego i Gogi odroczono, celem przesłuchania świadka p. Zalewskiego.

W sprawie niej. Grabowskiego, oskarżonego o to, że wziął 5 zł. zaliczki na dostarczenie 21 ft. masła, czego nie uczynił, ze względu na to, że oskarżony był kilkakrotnie karanym, sąd tutejszy uznał się niewłaściwym i przekazał sprawę do Sądu Okręgowego w Toruniu.

Dybowską, oskarżoną o kradzież roweru, sąd uwolnił od winy i kary na koszt Państwa, z powodu braku dowodów.

„Hermes“

Od Redakcji.

Pp. Wójtów, Sołtysów, Zarządców obszarów dworskich oraz Urzędników stanu cywilnego powiatu toruńskiego prosimy uprzejmie o donoszenie naszej Redakcji o wszystkich wydarzeniach i przejawach życia miejscowego. Prosimy zarazem o zapisanie naszego pisma na maj, ponieważ w niedalekiej przyszłości będziemy podawali wszystkie rozporządzenia Starostwa toruńskiego. Pismo nasze pragnie służyć wszystkim obywatelom naszego powiatu, traktując wszystkie przejawy życia bezpartyjnie z punktu widzenia państwowo-twórczego.

Portorja każdemu, kto nadeśle nam wiarogodne wydarzenia zwrócimy i cieszyć się będziemy, że możemy go zaliczyć do grona naszych współpracowników, którym dobro państwa leży na sercu.

Pisać prosimy na jednej stronie kartki wyraźnie. Nie rozchodzi nam się o styłowe lub gramatyczne ujęcie jakiejkolwiek wiadomości. Redakcja każdą korespondencję odpowiednio przygotuje do druku. Prosimy serdecznie o pamięć! Współpracując wszyscy zgodnie, lepiej przysłużymy się państwu, a to należy do naszych najświętszych obowiązków.

Ruch towarzystw.

Kółko oświatowe. W sobotę, dnia 27. bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się **walne zebranie Kółka oświatowego** w „Hotelu Pomorskim“. Wszystkich członków i sympatyków uprasza o jak najliczniejsze przybycie

Komitet wykonawczy.

Tow. Powst. i wojaków. Zebranie miesięczne tutejszego Tow. Powst. i Wojak. odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 2-giej popołudniu w „Willi Nowej“. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Wiadomości kościelne

Porządek nabożeństw w niedzielę, dnia 28 bm. w kościele pokatedralnym w Chełmży:

O godz. 6 msza św.
O „ ½6 msza św.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św. gimnazjalna
O „ 9.45 msza św. szkolna
O „ 10½ suma z kazaniem

Po południu o godz. 3-ciej nieszpory.

Ogłoszenie.

Godziny urzędowe dla publiczności w Starostwie i Wydziale Powiatowym w Toruniu.

Od 20 kwietnia 1929 r. obowiązują w tut. Starostwie i Wydziale Powiatowym następujące godziny urzędowe dla publiczności.

1) w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od godziny 8. do 12;
2) we wtorki i piątki od godz. 8 do 13;
3) wyjątkowo w nagłych lub bardzo ważnych wypadkach poza powyższemi godzinami za poprzedniem zgłoszeniem się w pokoju nr. 7 lub 23.

Toruń, d. 20 kwietnia 1929 r.

Starosta Powiatowy
(—) Dr. Bogocz.

Jakie roczniki będą powołane na ćwiczenia wojskowe w roku 1929.

a) Oficerowie.

1) Piechoty (z czołkami) 2) Kawalerji, 3) Artylerji, 4) Lotnictwa, 5) Saperów. 6) Łączności, 7) Samochodów, 8) Żandarmerji, 9) Taborów, 10) Uzbrojenia, 11) Sanitarnych, (tylko lekarze i wet.) następujących kategoryj:

I. wszyscy, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w ubiegłym roku, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów (za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy),

II. roczników. 1903 (poraz 1-szy), 1902, 1901, 1898 (poraz 2-gi), oraz 1895 (poraz 3-ci), za wyjątkiem reklamowanych na 12 miesięcy;

III. wszyscy wspomniani podporucznicy rezerwy i nowoprzyjęci oficerowie rezerwy z b. armji zaborczych (Dz. Pers. Nr. 9. 28.) z rocznika 1903-1893 (zo 36 lat włącznie). **b) Szeregowi rezerwy.**

1) Podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendentury.

2) Szeregowi (podoficerowie i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w ub. roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów.

3). Podchorążowie rezerwy rocznika 1905, w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchor. rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji na ppor. rez.

4). Niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerowie w taborach i szoferzy w samochodach.

Kategorje te zostaną określone dokładniej później.

Toruń, dnia 25 kwietnia 1929.

Starosta Powiatowy.

W niedzielę, dnia 28. bm.

o godz. 18-tej odbędzie się w Chełmży w sali **„Willa Nowa“**

odczyt

Pana Delegata Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu gen. **Ładosia**

o Powszechnej Wystawie Krajowej

i zorganizowaniu wycieczek ludności naszego powiatu na Wystawę.

Odczyt ten objaśni cele Powszechnej Wystawy, sposób jej urządzenia, udział rodzimego przemysłu, rękodzielnictwa, rolnictwa i t. d. w niej, w każdym przypadku przyniesie bardzo ciekawe obywatelstwu dotychczas jeszcze nieznane szczegóły o Wystawie.

Proszę o wzięcie udziału w tym odczycia i przyprowadzenie nań także swoich przyjaciół i znajomych, interesujących się Powszechną Wystawą Krajową.

Toruń, dnia 19. IV. 1929 r.

(—) Dr. Bogocz, Starosta Powiatowy.

Powyższe podaje się do wiadomości z prośbą o branie licznego udziału w odczycie.

Poleca się bardzo, aby odczyt wysłuchał jak najszerszy zastęp obywateli tut. miasta i okolicy i każdy obywatel jest mile widziany, chociażby nie otrzymał specjalnego zaproszenia na powyższy odczyt z uwagi na przeoczenie.

Chełmża, dnia 26. IV. 1929 r.

Magistrat

(—) Dr. Wyszkowski, wz. Burmistrz.

PRZETARG PRZMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 29. bm. o godz. 14-tej sprzedam w **Archidjakonce** u p. Różyckiego za gotówkę najwięcej dającemu:

bieliźniarkę ze szkłem
i kanapę pluszową zieloną.

Chełmża, dn. 27. 4. 1929 r.

(—) Gramowski, kom. sądowy.

Obwieszczenie.

Magistrat podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że od 1-go kwietnia br. wydaje się w Ratuszu, pokój 15, dowody osobiste, przewidziane art. 15. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. Rz. P. Nr. 32, poz. 309) i paragraf 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 listopada 1928 o dowodach osobistych (Dz. U. Rz. P. Nr. 100, poz. 898)

Każda osoba, zapisana do rejestru meldunkowego jako zamieszkała w Chełmży może żądać wydania jej dowodu osobistego. W tym celu winna **wnieść podanie**, złożyć 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druku, oraz 2 egzemplarze fotografji, wymiaru 4x5 cm. Fotografje powinny oddawać wyraźne podobieństwo danej osoby, zdjętej w pozycji en face, bez nakrycia głowy i o ile możności wykonane na białem tle.

Cudzoziemcom narazie takich dowodów osobistych wystawiać się nie będzie.

Wykazy osobiste, wydane przez Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego z ważnością ponad termin 31 marca br., zatrzymuje swoją ważność także po tym terminie.

Chełmża, dnia 30 marca 1929 r.

MAGISTRAT

(—) Dr. Wyszkowski w. z. Burmistrz